

WYSTAWA GRAFIK MARCA CHAGALLA

Gdyby kilkanaście miesięcy temu ktoś powiedział, że w ciechocińskiej galerii obejrzymy kilkadziesiąt prac Marca Chagalla przyjęto by to jako żart. A jednak. 10 marca 2005 roku uroczystym wernisażem w galerii „Pod Dachem Nieba” rozpoczęła się wystawa grafik autorstwa tego światowej klasy artysty. Na wystawie prezentowanych jest ponad 50 oryginalnych litografii ilustrujących Biblię oraz wiele innych prac Marca Chagalla. Wystawę zawdzięczamy Towarzystwu Przyjaciół Ciechocinka, 22 Wojskowemu Szpitalowi Uzdrawiskowo-Rehabilitacyjnemu i prowadzonej przez Panią Elżbietę Pietrzykowską Galerii „Eliana”. Właścicielem większości wystawionych w Ciechocinku grafik jest mieszkający w Niemczech Pan Jakub Lep, którego firma - „Art Lep Consulting” zorganizowała wystawę i pokazała ją w kilku miastach Polski w celu popularyzacji twórczości Marca Chagalla. Ciechocinek jest najmniejszym miastem w którym wystawiono prace, ale jak twierdzili przedstawiciele „Art Lep Consulting” nie mogli nie ulec prośbom Pani Elżbiety, a przeprowadzona wcześniej wizyta w Ciechocinku przekonała ich, że warto pokazywać tu dzieła sztuki. Firma organizuje także wystawy prac Picassa i Matisa, być może więc doczekamy się kolejnych wielkich nazwisk w galerii „Pod Dachem Nieba”. Wystawę Marca Chagalla oglądać można do 25 marca, być może uda się przedłużyć ten termin do końca miesiąca. Ciężar finansowy wypożyczenia i ubezpieczenia eksponatów wzięło na

siebie Towarzystwo Przyjaciół Ciechocinka, które za naszym pośrednictwem prosi o wsparcie finansowe swoich działań, aby w przyszłości mogło organizować równie spektakularne przedsięwzięcia. Podajemy numer konta stowarzyszenia, a potencjalnym ofiarodawcom już w tej chwili dziękujemy.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CIECHOCINKA
PKO BP O/CIECHOCINEK
Nr 40 10205200 0000 4102 0002 1980

Na wystawie w galerii „Pod Dachem Nieba” prezentowanych jest ponad 50 litografii ilustrujących Biblię. Część prac niepowiązanych tematycznie obrazuje przeżycia z dzieciństwa artysty i jego sny. W sumie w Ciechocinku obejrzyć możemy 89 prac Chagalla. Był on artystą doskonałym i niesłychanie uniwersalnym. Nieobce mu były techniki sztalugowe, uprawiał grafikę, ilustracje, tworzył witraże, gobeliny i rzeźby, inscenizacje sakralne i świeckie. Artysta tworzył do ostatniego dnia życia. Zmarł w wieku 98 lat. Przeszedł długą drogę, od wsi Pestkowatik spod białoruskiego Witebska do światowych salonów Europy i Ameryki. Był skromnym człowiekiem i nigdy nie zabiegał o rozgłos i sławę, podkreślając, że sensem jego życia jest wyłącznie malowanie. Dzieła, które zostawił po sobie są dowodem jego niezaprzeczalnej wielkości.

J.W.L.

...Wśród wystawienników na pewno funkcjonuje złota lista nazwisk malarzy, a doprowadzenie do ekspozycji prac któregoś z nich kojarzy się z cudem; zaś dla organizatora wystawy jest prawdziwą nagrodą za skołatane nerwy, służbowe rozmowy i pomysł oraz twórczy zapał. Taka wystawa jest premią za wiarę w posłannictwo sztuki i misyjny charakter sztuki ekspozycji.

Gratuluje p. Elżbiecie i Towarzystwu Przyjaciół Ciechocinka. Serdecznie gratuluje i w sympatyczny sposób zazdroszczy. Nie ukrywam, że gdy słyszałem kilkakrotnie tu, w tym magicznym miejscu, wypowiedziane zachwyty nad „Nieszawą - miastem jak z Chagalla”, czułem, że p. Elżbieta Pietrzykowska wyraża życzenie wystawiennika i jednocześnie deklaruje ten poziom energii organizatorskiej, który pozwoli Jej zmateriałizować niby szalony pomysł.

Sam należę do tych widzów, którzy lubią obrazy Chagalla. Przemawiają one mistycyzmem miasteczek, tchnieniem Wschodu ożywianego blaskiem szabasowych świec, symultaną fabularną, dzięki której skrzypek na dachu gra swoje fantazje brzemiennej matce i jej nienarodzonemu jeszcze dziecku.

Dzisiaj, z niekłamana radością odkryję świat rysun-

ków, tę prawdziwą witebsko - paryską „księgę bałwochwalczą”.

I oto stał się cud misyjności sztuki. Nie muszę szukać galerii wielkich miast. Na wyciągnięcie ręki jest Chagall i jego malowano - rysowana poezja.

Takie przedsięwzięcie - wierzę w to głęboko - będzie powszechnie wykorzystane. To tutaj, na miejscu, można prowadzić lekcje plastyki, wiedzy o kulturze, a na języku polskim zastanawiać się nad sensem wyznania malarza „Wybrałem malarstwo, bo (...) zdawało się oknem, przez które ulatywałem w inny świat”.

Gratuluje raz jeszcze Towarzystwu Przyjaciół Ciechocinka, 22. Wojskowemu Szpitalowi Uzdrawiskowo - Rehabilitacyjnemu i p. Elżbiecie.

Cieszę się, że nasze miasto ma takich ambasadorów, którzy - jak Marc Chagall - mają marzenia, ba! wizję nawet, i -- co najważniejsze - że potrafią te marzenia i wizje realizować z pożytkiem dla szerokiego kręgu odbiorców.

Życzę Państwu mistycznych doznań. Życzę radości i wielu niezapomnianych wrażeń.

Fragment wystąpienia Burmistrza Ciechocinka - podczas otwarcia wystawy

